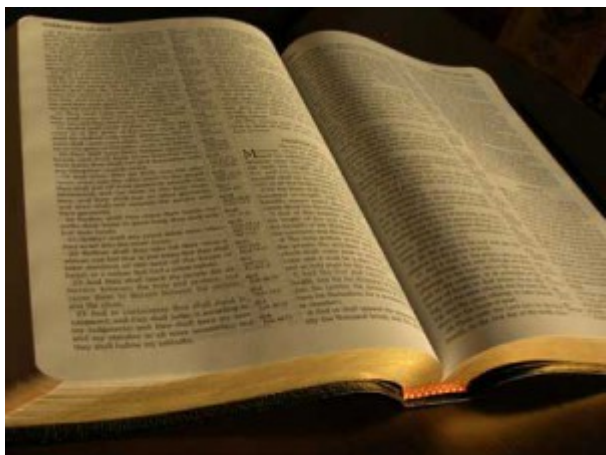


Biblia i analfabetyzm



Biblia chrześcijańska, Stary i Nowy Testament, ma oczywiście swoją przedchrześcijańską historię. Nieco upraszczając, można powiedzieć tak: starożytny Izrael stworzył Biblię, a Biblia stworzyła Izrael. Pod wieloma względami, ponieważ stała się fundamentem jego tożsamości, także fundamentem cywilizacyjno-kulturowym. Jednym ze skutków przyjęcia ksiąg świętych w czasach przedchrześcijańskich, przez starożytnych Izraelitów, był fakt, że każdy dorosły Izraelita, ten, który ukończył 13 rok życia, mógł i powinien być przygotowany do czytania i rozważania ksiąg świętych. Dlatego już w erze przedchrześcijańskiej, wśród Żydów, zostało znacznie ograniczone zjawisko analfabetyzmu. Europa dochodziła do tego dopiero w wieku XX, a i dzisiaj są takie połacie Europy, gdzie wciąż są ludzie nieumiejący czytać i pisać. Wśród Żydów zjawisko analfabetyzmu zostało rozwiązane, niemal zlikwidowane, ponad 2 tysiące lat temu. To samo przeniosło się następnie na chrześcijan. Chrześcijanie od samego początku dokładali wielkich starań, żeby przejąć, zachować i tłumaczyć księgi biblijnego Izraela na te języki, którymi mówili. Najważniejszym przez kilkanaście stuleci była łacina i język grecki. Bardzo wcześnie powstawały też komentarze – objaśnienia do Biblii, z których wiele zachowało się do dnia dzisiejszego. Biblia stworzyła chrześcijańskie życie intelektualne i tym samym położyła podwaliny pod kulturę europejską. Kultura europejska wyrosła na wartościach

wyniesionych z Biblii, także na rzymskim prawodawstwie i na greckiej filozofii. Z połączenia tych trzech filarów wynikła synteza, która nadała (lub powinna nadawać) tożsamość Europie. W dzisiejszych czasach te filary, zwłaszcza filar biblijny, są niestety kontestowane.

Ks. prof. W. Chrostowski